

Duch proroctwa: Wołanie o północy

Dwie tablice Habakuka

Jeff Pippenger

2012-10-13

Słowo wyjaśnienia

Niedawno rozpoczęliśmy przygotowywanie transkrypcji Dwóch Tablic Habakuka, aby mogła zostać przetłumaczona na różne języki reprezentowane na naszej stronie internetowej. Zadanie przekształcenia przekazu ustnego w przekaz pisemny jest przedsięwzięciem o wiele bardziej złożonym, niż mogłoby się wydawać komuś, kto nie jest zaznajomiony ze wszystkimi etapami, przez które trzeba przejść, aby zamienić prezentację mówioną w prezentację pisaną, wraz z towarzyszącymi temu nieuniknionymi trudnościami związanymi z ostatecznym tłumaczeniem materiału na różne języki dostępne na stronie. Dopiero rozpoczęliśmy redakcję pierwszego z dziewięćdziesięciu pięciu wykładów, gdy odkryłem jeszcze jeden etap, przez który również musimy przejść. Dotyczy on stopniowego rozwoju tego poselstwa od roku 1989 aż do naszej obecnej historii.

W wykładach sprzed około piętnastu lat były prawdy, które znajdowały się jeszcze w niemowlęcym stadium zrozumienia. Pierwszą z tych prawd, którą muszę wyjaśnić, jest przyjście drugiego anioła w historii millerowskiej. W owym czasie rozumiałem, że drugi anioł przyszedł wtedy, gdy kościoły protestanckie zaczęły zamykać swe drzwi przed przedstawieniem przez Millera poselstwa pierwszego anioła, w związku z zakończeniem roku 1843. William Miller opierał się na rachubie czasu, która — jak wierzył — wskazywała, że lata 1843 rozpoczęły się 22 marca 1843 roku i zakończyły 22 marca 1844 roku. Sądził, że trzy proroctwa, które ostatecznie zostały umieszczone na dwóch świętych kartach, miały dobiec końca w roku 1843, i wierzył, że rok ten zakończył się 22 marca 1844 roku. Mylił się w dwóch kwestiach.

Trzy proroctwa: 1335 dni z dwunastego rozdziału Księgi Daniela, 2520 lat „siedmiu czasów” z dwudziestego szóstego rozdziału Księgi Kapłańskiej oraz 2300 dni z ósmego rozdziału Księgi Daniela — Miller rozumiał jako kończące się w marcu 1844 roku. Następnie Pan poprowadził Samuela Snowa nie tylko do zrozumienia, że proroctwa kończyły się nie w 1843, lecz w 1844 roku; lecz Snow zaczął także stosować karaimską rachubę czasu, która nie była tą metodą wyznaczania czasu, jaką posługiwał się Miller. Miller używał rabinicznej, opartej na równonocy rachuby czasu, która wyznaczała rok od wiosny do wiosny.

Kiedy przedstawialiśmy Dwie Tablice Habakuka, nie rozumieliśmy jeszcze tej historycznej rzeczywistości i posługiwaliśmy się doświadczeniem Millera, aby wyznaczyć 22 marca 1844 roku jako przyjście drugiego oraz początek czasu zwłoki. Rozumiałem — i nadal rozumiem — że przyjście tego anioła odpowiadało chwili, gdy protestanci odrzucili Millerowskie poselstwo pierwszego anioła, a następujący fragment był dla mnie punktem odniesienia.

„W czerwcu 1842 roku pan Miller wygłosił swój drugi cykl wykładów w kościele przy Casco Street w Portland. Odczuwałam jako wielki przywilej, że mogłam uczestniczyć w tych wykładach; albowiem popadłam w zniechęcenie i nie czułam się przygotowana na spotkanie z moim Zbawicielem. Ten drugi cykl wywołał w mieście znacznie większe poruszenie niż pierwszy. Z nielicznymi wyjątkami różne wyznania zamknęły drzwi swoich kościołów przed panem Millerem. Wiele przemówień z rozmaitych ambon usiłowało obnażyć rzekomo fanatyczne błędy wykładowcy; lecz tłumy zatroskanych słuchaczy uczęszczały na jego zgromadzenia i wielu nie mogło wejść do budynku. Zbory były niezwykle ciche i uważne.”
Life Sketches, 27.

Zrozumiałem, że zamknięcie drzwi dla poselstwa Millera oznaczało początek odrzucenia pierwszego anioła, i zgodnie z Millerowskim rozumieniem rabinicznego/równonocowego sposobu rachuby czasu przyjąłem, że 22 marca 1844 roku wyznaczał koniec roku 1843. Przedstawienie Millera w Portland w czerwcu 1842 roku jest w rzeczywistości drogowskazem, który wskazuje na postępujące odrzucenie, ostatecznie zakończone 18 kwietnia 1844 roku, lecz w czasie tych wystąpień nie rozpoznaliśmy jeszcze zastosowania przez Samuela Snowa karaickiej rachuby czasu.

Gdy przy pierwszym wykładzie rozpoczęliśmy redakcję tekstu, zacząłem dostrzegać, że to, co zostało wówczas zapisane, zdaje się przeczyć temu, czego nauczamy obecnie. Tak jest i tak nie jest. Jest to po prostu zaakcentowanie stopniowego nadejścia drugiego anioła, a także ilustracja stopniowego odpieczętowywania tego poselstwa, jak miało to miejsce również w historii millerowskiej. Niniejsza uwaga wyjaśniająca powinna odnieść się do tych, którzy potknęli się o nasze wskazanie dnia 19 kwietnia 1844 roku jako pierwszego millerowskiego rozczarowania oraz o to, czego nauczano w przeszłości.

„Pierwsze i drugie poselstwo zostały dane w latach 1843 i 1844, a obecnie znajdujemy się pod głoszeniem trzeciego; jednak wszystkie trzy poselstwa nadal mają być głoszone. Jest to dziś równie istotne jak kiedykolwiek wcześniej, aby były one powtarzane tym, którzy poszukują prawdy. Piórem i głosem mamy rozbrzmiewać tym zwiastowaniem, ukazując ich porządek oraz zastosowanie prorocत्व, które prowadzą nas do poselstwa trzeciego anioła. Nie może być trzeciego bez pierwszego i drugiego. Poselstwa te mamy przekazywać światu w publikacjach i w przemówieniach, ukazując w nurcie historii proroczej rzeczy, które były, i rzeczy, które będą.” Selected Messages, księga 2, 104.

Dwie tablice Habakuka 1 z 95

Wprowadzenie do dwóch tablic Habakuka i wołania o północy

W tej serii będziemy przez dłuższy czas rozpatrywać dwie tablice Habakuka — wykresy z lat 1843 i 1850. Rozpoczniemy od umieszczenia Wezwania o Północy na właściwym miejscu. Jak wspomniano, znaczna część początkowych prezentacji będzie stanowić powtórzenie dla tych, którzy są obeznani z tym poselstwem, lecz ponieważ przygotowujemy serię, która może być studiowana przez osoby nowe dla tego poselstwa, musimy przedstawić im pewne podstawowe idee. Zaczniemy od Wezwania o Północy, koncentrując się na pewnym aspekcie występującym w

pierwszym widzeniu Ellen White. Przeczytajmy pierwszy akapit ze strony 57 książki *Christian Experience and Teachings*.

Niedługo po upływie czasu w 1844 roku zostało mi dane pierwsze otwarte widzenie. Odwiedzałam panią Haines w Portland, w stanie Maine, drogą siostrę w Chrystusie, której serce było związane z moim. Nas pięć, same kobiety, klęczało cicho przy rodzinnym ołtarzu. Gdy się modliłyśmy, moc Boża zstąpiła na mnie jak nigdy przedtem.

Te pięć kobiet, których serca były związane z Siostrą White, nie sprzeciwiało się żadnemu przejawowi mocy Bożej. Znamienne jest, że wszystkie były kobietami, reprezentującymi Kościół, a było ich pięć, co można postrzegać jako pięć mądrych panien. Jest to jedynie spostrzeżenie.

Wydawało mi się, że jestem otoczona światłem i że wznoszę się coraz wyżej ponad ziemię. Odwróciłam się, aby poszukać adwentowego ludu na świecie, lecz nie mogłam go znaleźć, gdy głos powiedział do mnie: „Spójrz jeszcze raz i spójrz nieco wyżej”. Wówczas podniosłam oczy i ujrzałam prostą i wąską ścieżkę, poprowadzoną wysoko ponad światem. Tą ścieżką lud adwentowy zdążył do miasta, które znajdowało się na jej dalszym krańcu. Za nimi, u początku ścieżki, ustawione było jasne światło, o którym anioł powiedział mi, że było Wołaniem o Północy. Światło to świeciło wzdłuż całej ścieżki i oświecało ich stopy, aby się nie potknęli. Jeśli mieli wzrok utkwiony w Jezusie, który był tuż przed nimi i prowadził ich do miasta, byli bezpieczni. Lecz wkrótce niektórzy znużyli się i mówili, że miasto jest jeszcze bardzo daleko, a spodziewali się wejść do niego wcześniej. Wtedy Jezus dodawał im odwagi, podnosząc swoje chwalebne prawe ramię, a z Jego ramienia wychodziło światło, które falowało ponad zastępem adwentowym, i wołali: „Alleluja!” Inni natomiast pochopnie zaprzeczyli światłu za sobą i mówili, że to nie Bóg prowadził ich tak daleko. Wówczas światło za nimi zgasło, pozostawiając ich stopy w zupełnej ciemności, i potknęli się, utracili z oczu znak i Jezusa, i spadli ze ścieżki w dół, do ciemnego i niegodziwego świata poniżej.

William Miller i okrzyk o północy

W tej pierwszej prezentacji, po ustaleniu kilku kwestii, omówimy konferencję adwentystów w Low Hampton w grudniu 1844 roku. Na tej konferencji zgromadzili się niektórzy millerycy, a William Miller odrzucił zrozumienie Wołania o Północy. Logika tutaj jest taka, że to widzenie, choć przeznaczone dla nas wszystkich, było w szczególny sposób dane Williamowi Millerowi.

W tym samym miesiącu William Miller zaparł się światła pozostającego za nimi — Wołania o Północy — co miało spowodować, że spadnie ze ścieżki do bezbożnego świata poniżej. Zbadamy implikacje tego faktu. Dowody historyczne pokazują, że wszyscy millerycy wierzyli, iż wypełniają przypowieść o dziesięciu pannach; było to wśród nich powszechnie wiadome. Wykażemy, że William Miller rozumiał, czym było Wołanie o Północy. Miller wierzył, że Wołanie o Północy było poselstwem o godzinie sądu z Daniela 8:14 i Objawienia 14:6-9. Wierzył, że poselstwo, które zaczął głosić na początku lat trzydziestych XIX wieku, było Wołaniem o Północy: „Oto oblubieniec nadchodzi”, oraz że Jezus przychodził do świata jako oblubieniec.

Przez większą część historii millerystów wierzyli oni, że wypełniają przypowieść o dziesięciu pannach, lecz sądzili, iż Wołanie o Północy opisuje poselstwo, które głosili. Jednak latem 1844

roku pojawiło się nowe i właściwe zrozumienie: Wołanie o Północy było ruchem Siódmego Miesiąca, w ramach którego oczekiwano przyjścia Jezusa dziesiątego dnia siódmego miesiąca. To było prawdziwe Wołanie o Północy. Gdy Miller odrzucił prawdziwe Wołanie o Północy w grudniu 1844 roku, odrzucał historię lata 1844 roku i powracał do swego wcześniejszego stanowiska, że było to jedynie ogólne poselstwo z lat trzydziestych XIX wieku. Zrozumienie dynamiki Wołania o Północy ma zasadnicze znaczenie. Jeśli nie rozumiecie 2520 tak, jak rozumieeli je milleryści, nie możecie zrozumieć Wołania o Północy. Jeśli nie potraficie zrozumieć Wołania o Północy tak, jak rozumieeli je milleryści, spadacie ze ścieżki do bezbożnego świata poniżej.

W niniejszej prezentacji rozpoczniemy od pewnych prawd przedstawionych na wykresie, które są dziś otwarcie odrzucane przez adwentyzm. Instytut Badań Biblijnych Kościoła Adwentyków Dnia Siódmego oraz większość adwentystrycznych teologów odrzucają 2520. W dalszym toku rozważań odniemiemy się do tego biblijnie, lecz na początku wykażemy, że Ellen White w pełni potwierdza 2520. Instytut oraz większość teologów odrzucają również pionierskie rozumienie Codziennej Ofiary. Wykażemy, że odrzucenie pionierskiego rozumienia Codziennej Ofiary jako pogaństwa jest odrzuceniem ducha prorocstwa. Instytut publicznie odrzuca także pionierskie rozumienie trąb — Piątej i Szóstej Trąby. Zaczniemy od wykazania, że odrzucenie pionierskiego rozumienia trąb jest odrzuceniem Ducha Prorocstwa.

Dzisiaj większość adwentyków jest, w najlepszym razie, niejasna co do 1290 i 1335. Bez pionierskiego zrozumienia 1335 nie ma biblijnego uzasadnienia dla utożsamienia czasu zwłoki, który rozpoczął się 22 marca 1844 roku. Bez zrozumienia czasu zwłoki nie można pojąć dynamiki Wołania o Północy. Bez zrozumienia Wołania o Północy człowiek spada ze ścieżki do niegodziwego świata poniżej. Ukażemy te prawdy na wykresie w świetle wyraźnego poparcia Ducha Prorocstwa, a następnie przeanalizujemy je na podstawie Słowa Bożego. Lecz najpierw musimy zobaczyć, co otaczało historię millerowską i co zrodziło Wołanie o Północy.

Historia millerystów i przyjście pierwszego anioła

Zaczynamy od Uriaha Smitha z dzieła *Thoughts on Daniel and Revelation*, strona 521, aby ukazać historię millerowską i odnieść się do roku 1798. Uriah Smith pisze: „Chronologia wydarzeń z Objawienia 10 zostaje dalej ustalona przez fakt, że ten anioł jest tożsamy z pierwszym aniołem z Objawienia 14”. W Objawieniu 10 potężny anioł zstępuje z nieba, mając w ręku otwartą małą księgę. Ellen White informuje nas, że tym potężnym aniołem jest Jezus Chrystus, a mała księga jest Księgą Daniela. Pod koniec rozdziału dziesiątego Jan otrzymuje polecenie, aby zjeść małą księgę, która będzie słodka w jego ustach, lecz gorzka w jego żołądku. Jan przedstawia historię millerowską, w której poselstwo Daniela jest słodkie, lecz prowadzi do gorzkiego rozczarowania. Potężny anioł z Objawienia 10, według pionierów, jest pierwszym aniołem z Objawienia 14 — są tym samym aniołem.

Często nie poświęcamy wiele czasu na szczegółowe określenie tych aniołów w Apokalipsie, lecz powinniśmy. Potężny anioł z Apokalipsy 10 jest także aniołem, o którym William Miller wierzył, że wypełnia Wołanie o Północy, dokonując dzieła pierwszego anioła z Apokalipsy 14: „Bójcie się Boga i oddajcie Mu chwałę, gdyż nadeszła godzina Jego sądu”. Godzina Jego sądu odnosi się do

Daniela 8:14. Ci aniołowie wskazują różne aspekty dokonanego dzieła.

Powracając do Uriasza Smitha: „Chronologia wydarzeń z Objawienia 10 zostaje ponadto ustalona na podstawie faktu, że anioł ten jest tożsamy z pierwszym aniołem z Objawienia 14”. Wyjaśnia on, co ich ze sobą łączy: obaj mają do ogłoszenia szczególne poselstwo, obaj wygłaszają swoje obwieszczenie donośnym głosem, obaj posługują się podobnym językiem w odniesieniu do Stwórcy, i obaj ogłaszają czas — jeden przysięgając, że czasu już nie będzie, a drugi obwieszczając, że nadeszła godzina sądu Bożego. Poselstwo z Objawienia 14,6 znajduje się po tej stronie początku czasu końca.

Uriasz Smith stwierdza, że czas końca przypada na rok 1798, a poselstwo z Objawienia 14 następuje po tej dacie. Pisze on: „Lecz poselstwo z Objawienia 14,6 znajduje się po rozpoczęciu czasu końca. Jest ono ogłoszeniem, że nadeszła godzina sądu Bożego, a zatem musi mieć zastosowanie w ostatnim pokoleniu. Paweł nie głosił, że nadeszła godzina sądu. Luter i jego współpracownicy także tego nie głosili. Paweł rozprawiał o sędzie, który miał przyjść, nieokreślone odległym w przyszłości, a Luter umieszczał go co najmniej trzysta lat po swoich czasach. Co więcej, Paweł ostrzega Kościół przed wszelkim takim głoszeniem, jakoby nadeszła godzina sądu Bożego, aż do pewnego czasu”. W 2 Tesaloniczan 2,1-3 Paweł mówi, że dzień Chrystusa nie jest bliski, dopóki najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu. Paweł przedstawia człowieka grzechu, mały róg, papieżstwo, i obejmuje przestroga cały okres jego supremacji, która trwała 1260 lat, kończąc się w roku 1798.

W 1798 roku ustało ograniczenie przeciwko zwiastowaniu bliskości dnia Chrystusowego. Rozpoczął się czas końca i pieczęć została zdjęta z małej księgi. Od tego czasu anioł z Objawienia 14 wyszedł. Uriah Smith mówi: „Jeśli potrafisz to dostrzec”, od 1798 roku poselstwo pierwszego anioła rozbrzmiewało. W 1798 roku pierwszy anioł z Objawienia 14 pojawia się w historii — takie jest pionierskie zrozumienie. Od tego czasu anioł z Objawienia 14 ogłaszał, że nadeszła godzina sądu Bożego, a anioł z rozdziału dziesiątego zajął swoje stanowisko na morzu i na lądzie, przysięgając, że czasu już nie będzie. Ich tożsamość nie podlega kwestii. Wszystkie argumenty, które umiejscawiają jednego, mają zastosowanie również do drugiego. Obecne pokolenie jest świadkiem wypełniania się tych dwóch prorocत्व. W zwiastowaniu adwentu, szczególnie od 1840 do 1844 roku, rozpoczęło się ich pełne i szczegółowe wypełnienie.

Smith wyznacza lata 1840 i 1844 w odniesieniu do przybycia pierwszego anioła z 14. rozdziału Objawienia w roku 1798, lecz zaznacza także pierwszego anioła w roku 1840, kiedy to poselstwo zostaje obdarzone mocą. W głoszeniu adwentu, zwłaszcza od roku 1840 do 1844, rozpoczęło się ich pełne wypełnienie. Pozycja anioła, z jedną nogą na morzu, a drugą na lądzie, oznacza szeroki zasięg jego zwiastowania. Poselstwo miało przepłynąć przez ocean i rozszerzyć na różne narody, i rzeczywiście zwiastowanie adwentowe dotarło do każdej stacji misyjnej na świecie. Od roku 1840 poselstwo pierwszego anioła, według Ellen White, zostało zanesione do każdej stacji misyjnej na świecie. Dokonało się to wówczas, gdy zasada dzień-rok prorocत्व biblijnego została potwierdzona przez upadek Imperium Osmańskiego. Nie zajmujemy się w tym miejscu szczegółami, lecz przygotowujemy tło dla historii millerowskiej i dynamiki Wołania o Północy.

Kluczowe wydarzenia historyczne: 1833 rok i spadanie gwiazd

W roku 1833 nastąpiło spadanie gwiazd. Ellen White komentuje w Wielkim boju, strona 333: „W roku 1833, dwa lata po tym, jak Miller zaczął publicznie przedstawiać dowody bliskiego przyjścia Chrystusa, ukazał się ostatni ze znaków, które Zbawiciel obiecał jako zapowiedzi swego wtórego przyjścia. Jezus powiedział: «Gwiazdy będą spadać z nieba». Mateusz 24,29. A Jan w Objawieniu oznajmił, gdy w widzeniu oglądał sceny mające zwiastować dzień Boży: «I gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, jak drzewo figowe zrzuca swoje niedojrzałe figi, gdy jest wstrząsane przez gwałtowny wiatr». Objawienie 6,13. Proroctwo to znalazło uderzające i doniosłe wypełnienie w wielkim deszczu meteorów z 13 listopada 1833 roku.”

Świadek Williama Millera głosi: „W sobotę po śniadaniu — latem 1833 roku — usiadłem przy swoim biurku, aby zbadać pewną kwestię, a gdy wstałem, by wyjść do pracy, dotarło do mnie z większą mocą niż kiedykolwiek wcześniej: «Idź i oznajmij to światu». Wrażenie to było tak nagłe i przyszło z taką siłą, że opadłem na krzesło, mówiąc: «Nie mogę iść, Panie». «Dlaczego nie?» — zdawało się być odpowiedzią; i wtedy nasunęły mi się wszystkie moje wymówki, mój brak zdolności, lecz moje udręczenie stało się tak wielkie, że wszedłem w uroczyste przymierze z Bogiem, iż jeśli On otworzy drogę, pójdę i spełnię swój obowiązek wobec świata. «Co rozumiesz przez otwarcie drogi?» — zdawało się do mnie dochodzić. Otóż — powiedziałem — jeśli otrzymam zaproszenie do publicznego przemówienia w jakimkolwiek miejscu, pójdę i oznajmię im to, co znajduję w Biblii o przyjściu Pana. Natychmiast cały mój ciężar zniknął. I radowałem się, że prawdopodobnie nie zostanę w ten sposób wezwany, gdyż nigdy nie otrzymałem takiego zaproszenia, moje zmagania nie były znane, i miałem bardzo nikłą nadzieję, że zostanę zaproszony na jakiegokolwiek pole pracy. Mniej więcej po pół godzinie od tej chwili, zanim jeszcze opuściłem pokój, wszedł syn pana Guilforda z Drezna, oddalonego o około szesnaście mil od mojego miejsca zamieszkania, i powiedział, że jego ojciec przysłał go po mnie i życzy sobie, abym wrócił z nim do domu, przypuszczając, że chce się ze mną zobaczyć w jakiejś sprawie. Zapytałem go, czego sobie życzy. Odpowiedział, że nazajutrz w ich kościele nie będzie kazania i jego ojciec chciałby, abym przyszedł i przemówił do ludzi na temat przyjścia Pana. Natychmiast rozgniewałem się na samego siebie za to, że zawarłem przymierze, które zawarłem. Od razu zbuntowałem się przeciwko Panu i postanowiłem nie iść. Opuściłem chłopca, nie dając mu żadnej odpowiedzi, i udałem się w wielkim udręczeniu do pobliskiego gaju. Tam zmagalem się z Panem przez około godzinę, usiłując uwolnić się od przymierza, które z Nim zawarłem, lecz nie mogłem znaleźć żadnej ulgi. Na moje sumienie wywierany był nacisk słowami: «Czy zawrzesz przymierze z Bogiem i tak rychło je złamiesz?» — a ogromna grzeszność takiego postępowania mnie przygniotła. W końcu poddałem się i obiecałem Panu, że jeśli mnie podtrzyma, pójdę, ufając Mu, iż da mi łaskę i zdolność do wypełnienia wszystkiego, czego ode mnie zażąda. Wróciłem do domu i zastałem chłopca wciąż czekającego. Pozostał aż do obiadu, a po nim wróciłem z nim do Drezna”. W ten sposób Miller latem 1833 roku rozpoczął publiczne przedstawianie poselstwa. W grudniu 1833 roku spadanie gwiazd dodało jego poselstwu powagi.

1840: Wypełnienie proroctwa i Imperium Osmańskie

W roku 1840 Ellen White komentuje niezwykle wypełnienie prorocstwa. Ten fragment bywa często kwestionowany w pismach Ducha Prorocstwa; niektórzy twierdzą, że Uriah Smith wstawił go do Wielkiego boju, lecz twierdzenia te są bezpodstawne. Mówi ona o ciągu proroczych wypełnień prowadzących do roku 1840, obejmującym spadanie gwiazd i Ciemny Dzień. Píše: „W roku 1840 jeszcze inne niezwykle wypełnienie prorocstwa wzbudziło powszechne zainteresowanie.”

Odnosi się ona do prorocstwa biblijnego, a nie jedynie do ludzkiego przewidywania Jozjasza Litcha. Dwa lata wcześniej Jozjasz Litch, czołowy kaznodzieja głoszący drugie przyjście, opublikował wykład 9. rozdziału Apokalipsy, przewidując upadek Imperium Osmańskiego. Według jego obliczeń mocarstwo to miało zostać obalone 11 sierpnia 1840 roku. W wyznaczonym czasie Turcja, za pośrednictwem swych ambasadorów, przyjęła protekcję sprzymierzonych mocarstw Europy i tym samym oddała się pod kontrolę narodów chrześcijańskich. Wydarzenie to dokładnie wypełniło przepowiednię. Gdy stało się to wiadome, mnóstwo ludzi przekonało się o słuszności zasad interpretacji prorocstw przyjętych przez Millera i jego współpracowników, a ruch adwentowy otrzymał niezwykle impuls. Ludzie nauki i wysokiej pozycji społecznej połączyli się z Millerem w głoszeniu i publikowaniu jego poglądów, a w latach 1840–1844 dzieło to szybko się rozszerzało.

Uriah Smith powiedział nam, że pierwszy anioł z 14. rozdziału Apokalipsy przybył w roku 1798, lecz jest to ten sam anioł co anioł z 10. rozdziału Apokalipsy. W 10. rozdziale Apokalipsy Jan otrzymuje polecenie, aby wziąć małą księgę z ręki anioła i zjeść ją, a stanie się ona słodka w jego ustach. Poselstwo millerowskie stało się słodkie 11 sierpnia 1840 roku, po dwóch latach przewidywania upadku Imperium Osmańskiego na podstawie zasady dzień za rok w biblijnym prorocstwie. Gdy wydarzenie to spełniło się dokładnie, poselstwo, które głosili, stało się słodkie w ich ustach.

11 sierpnia 1840 roku poselstwo stało się słodkie w ich ustach. Janowi polecono wziąć z ręki anioła, który zstąpił, małą książeczkę. Anioł zstępuje 11 sierpnia 1840 roku, a ten anioł z Objawienia 10 jest tym samym co pierwszy anioł z Objawienia 14. Anioł z Objawienia 14 przybywa w 1798 roku, w czasie końca, lecz jego poselstwo zostaje obdarzone mocą w 1840 roku. Ellen White mówi, że kiedy wydarzenie to stało się znane, mnóstwa ludzi zostały przekonane o słuszności zasad proroczej wykładni przyjętych przez Millera i jego współpracowników. Od lat trzydziestych XX wieku, począwszy od roku 1919, lecz szczególnie w latach trzydziestych, adwentyzm odrzucił zasady proroczej wykładni przyjęte przez Millera i jego współpracowników — zasady te stanowiła metoda zestawiania tekstów dowodowych w studium Biblii.

Wykres z 1843 roku i czas zwłoki

Następnym znakiem drogi w historii jest wykres z roku 1843, sporządzony w maju 1842 roku. Ellen White mówi: „Widziałam, że wykres z roku 1843 został pokierowany ręką Pana i że nie powinien być zmieniany, że liczby były takie, jak On chciał, i że Jego ręka była nad nimi oraz ukryła błąd w niektórych z tych liczb, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.” Ten wykres jest proroczym znakiem drogi, sporządzonym w maju 1842 roku. W czerwcu 1842 roku kościoły protestanckie zamknęły swoje drzwi i przybywa drugi anioł.

Z Testimonies, tom pierwszy, strona 21: „W czerwcu 1842 roku pan Miller wygłosił swój drugi cykl wykładów w kościele przy Casco Street w Portland, w stanie Maine. Z nielicznymi wyjątkami różne denominacje zamknęły drzwi swoich kościołów przed panem Millerem”. Ellen White informuje nas, że jako chrześcijanie adwentyści dnia siódmego powinniśmy uczyć się rozumować od przyczyny do skutku. Przyczyną, która skłoniła kościoły protestanckie do zamknięcia swoich drzwi, było wprowadzenie tej tablicy. Kiedy tablica ta została wprowadzona w maju, kościoły protestanckie uznały, że millerycy są zwiedzionymi fanatykami.

Następne jest pierwsze rozczarowanie. Z książki The Great Controversy, strona 393: „Już w roku 1842 wskazówka dana w tym prorocctwie, aby zapisać widzenie i uczynić je jasnym na tablicach, tak aby mógł biec ten, kto je czyta, skłoniła Charlesa Fitcha do przygotowania proroczej tablicy ilustrującej widzenia Daniela i Objawienia”. Charles Fitch, który zmarł tuż przed Wielkim Rozczarowaniem z 22 października 1844 roku, został użyty przez Pana w tej historii. Przygotował on tę tablicę, która została opublikowana w maju 1842 roku.

Opublikowanie tej tablicy uznano za wypełnienie nakazu Habakuka. Nikt jednak nie zauważył pozornego opóźnienia w spełnieniu widzenia. W tym samym prorocctwie przedstawiony jest czas zwłoki. Po rozczarowaniu ten fragment Pisma nabrał szczególnego znaczenia: „Widzenie bowiem dotyczy oznaczonego czasu, a przy końcu przemówi i nie skłamię; choć się odwleka, oczekuj go, gdyż z pewnością nadejdzie, nie opóźni się. Sprawiedliwy zaś z wiary żyć będzie”. Czas zwłoki to pierwsze rozczarowanie, które nastąpiło 22 marca 1844 roku. Millerzyci, posługując się biblijną rachubą czasu, przepowiadali koniec świata w roku 1843. Gdy Pan do tego czasu nie przyszedł, 22 marca 1844 roku nadeszło pierwsze rozczarowanie. To jest czas zwłoki.

Jest to czas zwłoki w przypowieści o dziesięciu pannach, w 2 rozdziale Habakuka oraz w 12 rozdziale Daniela. Daniel 12:11 mówi: „A od czasu, gdy ustawiczna ofiara będzie zniesiona...”. Pionierzy rozumieli, że pogaństwo zostało poskromione w 508 roku, gdy Chlodwig pokonał Wizygotów. Od czasu, gdy pogaństwo zostaje usunięte, a papieństwo ustanowione (trzydzieści lat później, w 538 roku), upłynie 1290 dni. Następny werset mówi: „Błogosławiony, kto wytrwa i dojdzie do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni”. 508 plus 1335 równa się 1843. „Błogosławiony, kto dojdzie do 1843 roku”. Liczba 1335 wyznacza czas zwłoki, mówiąc: „Błogosławiony, kto wytrwa i dojdzie do 1843 roku”. Jeśli podtrzymujesz pionierskie rozumienie ustawicznej ofiary, tak jak czyni to Ellen White, jest to jasne.

Dla dalszego wyjaśnienia, Izajasza 30,18 mówi: „Przeto Pan będzie czekał”. Tutaj Pan jest oblubieńcem w przypowieści o dziesięciu pannach i zwleka. „Przeto oblubieniec będzie zwlekał, aby okazać wam łaskę, i przeto będzie wywyższony, aby się nad wami zmiłować, bo Pan jest Bogiem sądu. Błogosławieni są wszyscy ci, którzy na Niego czekają”. To odpowiada Daniela 12,12: „Błogosławiony ten, kto czeka i dochodzi do 1335”. Oblubieniec zwleka 22 marca 1844 roku. Z osiągnięciem pierwszego rozczarowania, a następnie z oczekiwaniem, związane jest błogosławieństwo. Gdy tu dotrzesz, masz czekać. Na co czekasz? Habakuka 2,3 mówi: „Gdyż widzenie jest jeszcze na wyznaczony czas, lecz przy końcu przemówi i nie skłamię; choćby zwlekało, czekaj na nie”. Błogosławieństwo dojścia do 1335 jest błogosławieństwem dojścia do tej historii, w której Pan dokona Wołania o Północy.

Nie każdemu będzie wolno uczestniczyć w Wołaniu o Północy. Niektórzy podążali wraz z millerytami nie z powodu własnego osobistego doświadczenia z Jezusem Chrystusem ani osobistego badania Słowa Bożego, lecz ze strachu. Zanim nadejdzie Wołanie o Północy, Pan oddziela tych braci od ruchu. Pierwsze rozczarowanie stanowi część procesu przygotowującego do Wołania o Północy. Według Ellen White, jeśli tego nie rozumiemy, spadamy ze ścieżki do bezbożnego świata poniżej.

Wzmocnienie poselstwa drugiego anioła

Z Wczesnych pism, strona 238: „Przy końcu poselstwa drugiego anioła ujrzałam wielkie światło z nieba, świecące nad ludem Bożym. Promienie tego światła wydawały się jasne jak słońce, i słyszałam głosy aniołów wołających: «Oto Oblubieniec idzie!»”. Był to Okrzyk o Północy, który miał nadać moc poselstwu drugiego anioła. Pionierzy rozumieli, że poselstwo pierwszego anioła nadeszło w roku 1798, lecz zostało obdarzone mocą wraz z upadkiem Imperium Osmańskiego w roku 1840. Wszystkie poselstwa przychodzą w określonym momencie czasu, a następnie zostają obdarzone mocą. Poselstwo drugiego anioła nadchodzi 22 marca 1844 roku, gdy kościoły protestanckie zamknęły swe drzwi przed poselstwem millerowskim. Okrzyk o Północy nadaje moc poselstwu drugiego anioła. Poselstwo trzeciego anioła nadchodzi 22 października 1844 roku i zostaje obdarzone mocą, gdy dołącza do niego potężny anioł z Objawienia 18. Każde poselstwo przychodzi w historii, a następnie zostaje obdarzone mocą. Jest to ważne, by to zrozumieć.

Wołanie o Północy nadało moc poselstwu drugiego anioła. Aniołowie zostali posłani z nieba, aby pobudzić zniechęconych świętych i przygotować ich do wielkiego dzieła stojącego przed nimi. Najbardziej utalentowani mężowie nie byli pierwszymi, którzy przyjęli to poselstwo. William Miller nie był pierwszym, który je przyjął; wręcz przeciwnie, był ostatnim, który je przyjął. Był on najbardziej uzdolniony w rozumieniu tego poselstwa, podczas gdy Samuel Snow był pierwszy. Ci, którzy wcześniej przewodzili w dziele, byli ostatnimi, którzy je przyjęli i pomogli wzmocnić to wołanie. Historycznie rzecz biorąc, ostatnią osobą, która przyjęła poselstwo Wołania o Północy, był William Miller.

Z Wielkiego boju, s. 376: W czasie wzmocnienia wołania o północy około 50 000 osób opuściło kościoły. Ponieważ dzieło Millera zmierzało do budowania kościołów, początkowo odnoszono się do niego przychylnie; lecz gdy duchowni i przywódcy religijni opowiedzieli się przeciwko nauce o adwencie i zapragnęli stłumić wszelkie poruszenie na ten temat, sprzeciwiali się jej z kazalnicy i odmawiali swoim członkom przywileju uczęszczania na kazania o wtórym przyjściu, a nawet mówienia o swej nadziei na zebraniach towarzyskich. Przywódcy Kościoła Adwentystycznego w naszych czasach, którzy zabraniają nauczania tego poselstwa w kościele, a nawet w prywatnych domach, zostali tu ukazani w ruchu millerowskim jako ich prorocy odpowiednik.

Wierzący znaleźli się w wielkiej próbie i rozterce. Miłowali swoje kościoły i niechętnie się od nich odłączali, lecz gdy ujrzeni, że świadectwo Słowa Bożego jest tłumione, a ich prawo do badania prorocत्व odmawiane, odczuli, iż wierność wobec Boga zabrania im uległości. Tych, którzy usiłowali wykluczyć świadectwo Słowa Bożego, nie można było uważać za stanowiących Kościół Chrystusowy. Dlatego czuli się usprawiedliwieni w odłączeniu się od swej dotychczasowej

wspólnoty. Latem 1844 roku około 50 000 osób wystąpiło z kościołów.

Zrozumienie Millera i prawdziwy okrzyk o północy

Z książki starszego Damsteegta, *Foundation of Seventh-day Adventist Message and Mission*, wynika, że Miller wierzył, iż głoszenie Daniela 8,14 oraz pierwszego anioła z Objawienia 14 było wołaniem o północy — „Oto oblubieniec nadchodzi”. Uważał on, że poselstwo to wskazywało na powtórne przyjście Chrystusa. Miller sądził, że cała ta historia stanowiła wołanie o północy, lecz Ellen White stwierdza, że wołanie o północy dokonało się w określonym momencie. Samuel Snow nadał swemu wystąpieniu tytuł „The True Midnight Cry”, aby odróżnić je od millerowskiej nauki, według której wołanie o północy było poselstwem ogólnym.

Najbardziej uduchowieni przyjęli poselstwo jako pierwsi, a ci, którzy wcześniej przewodzili w dziele, byli ostatnimi, którzy je przyjęli i pomogli wzmocnić to wołanie. William Miller, który przewodził dziełu od roku 1833, zmagał się z poselstwem Wołania o Północy, gdy nadeszło ono w sierpniu 1844 roku. Nie był pewien, czy należy odłączyć się od kościołów, i przez wiele lat nauczał innego rozumienia Wołania o Północy.

William Miller napisał: „Nigdy nie byłem pewny żadnego konkretnego dnia pojawienia się Pana, wierząc, że nikt nie może znać dnia ani godziny. We wszystkich moich opublikowanych wykładach, jak można zobaczyć na stronie tytułowej, mówiłem: około roku 1843. We wszystkich moich wykładach ustnych niezmiennie mówiłem słuchaczom, że okresy zakończą się w roku 1843, jeśli w moich obliczeniach nie ma błędu, lecz że nie mogę powiedzieć, iż koniec nie nastąpi nawet przed tym czasem, i że powinni być nieustannie przygotowani. W 1842 roku niektórzy z braci głosili z wielką stanowczością dokładny rok i ganili mnie za to, że wstawiałem «jeśli»”. W maju 1842 roku opublikowano wykres z roku 1843, a bracia powiedzieli Millerowi, aby usunął „jeśli” ze swego przekazu.

Miller ciągnął dalej: „Prasa publiczna również podała, że wyznaczyłem określony dzień, dwudziesty trzeci kwietnia, na przyjście Pana. Dlatego też w grudniu tego roku, ponieważ nie mogłem dostrzec żadnego błędu w moich obliczeniach, opublikowałem moje przekonanie, że Pan przyjdzie kiedyś pomiędzy 21 marca 1843 roku a 21 marca 1844 roku.” Miller doszedł już wcześniej do wniosku co do dziesiątego dnia siódmego miesiąca, a na długo przed tym, jak Samuel Snow posłużył się tym wnioskiem, by ogłosić Wołanie o Północy, Miller pisał o nim. To właśnie Millera Pan użył do zestawienia logiki, którą Samuel Snow zastosował, aby wskazać 22 października 1844 roku.

Miller napisał: „W ciągu roku 1843 najgwałtowniejsze potępienia spadły na mnie i na tych, którzy byli ze mną związani, ze strony prasy i niektórych kazalnicy. Atakowano nasze motywy, przeinaczano nasze zasady, oczerniano nasz charakter”. Czas mijał i 21 marca 1844 roku upłynął bez pojawienia się Pana. Rozczarowanie było wielkie i wielu już z nimi nie chodziło. Przed tym czasem, począwszy od roku 1840, szacowano liczbę millerytów na 200 000, lecz do tego momentu pozostało ich już tylko 50 000.

Miller ciągnął dalej: „Wcześniej, jesienią 1843 roku, niektórzy z moich braci zaczęli nazywać kościoły Babilonem i nalegać, że obowiązkiem adwentystów jest wyjść spośród nich. Z tego powodu byłem głęboko zasmucony. Skutek był nie tylko bardzo zły, lecz uważałem to również za wypaczenie Słowa Bożego, za przekręcanie Pisma”. Miller zmagał się z poselstwem drugiego anioła, co jeszcze bardziej utrudniało mu przyjęcie prawdziwego poselstwa Północnego Wołania. Praktyka ta się rozpowszechniła, a kościoły zamknęły się przed nimi, wywołując wrogość i oddzielając większość adwentystów od ich macierzystych kościołów.

Po upływie ogłoszonego przez siebie czasu Miller przyznał się do rozczarowania co do dokładnego terminu, lecz zachował wiarę. Kontynuował swoją działalność na Zachodzie w lecie 1844 roku aż do ruchu Siódmego Miesiąca. Nie miał udziału w tym ruchu poza listem napisanym osiemnaście miesięcy wcześniej o obrzędach Prawa Mojżeszowego wskazujących na ten miesiąc. Nie spodziewał się, że tematy te zostaną w taki sposób wykorzystane ani że wiara w taki dowód stanie się próbą zbawienia. Nie pozostawał we wspólnocie z tym ruchem aż do dwóch lub trzech tygodni przed 22 października 1844 roku. W liście do Himesa z 6 października 1844 roku Miller napisał: „Widzę w siódmym miesiącu chwałę, jakiej nigdy przedtem nie widziałem... Teraz, błogosławione niech będzie imię Pana, widzę piękno, harmonię, zgodność w Pismach, o które długo się modliłem, lecz których nie dostrzegałem aż do dzisiaj. Dziękuj Panu, duszo moja. Brat Snow, brat Storrs i inni, niech będą błogosławieni za to, że stali się narzędziami otwarcia moich oczu. Jestem już niemal w domu. Chwała, chwała, chwała, chwała.”

Później Miller zrewidował swoje stanowisko wobec Wołania o Północy, nazywając je fanatyzmem. Damsteegt zauważa, że Snow zaczerpnął zasadniczy zarys poselstwa Wołania o Północy z wcześniejszego dzieła Millera.

Obliczenia Snowa, opublikowane w marcu 1844 roku, wzbudziły niewielkie zainteresowanie aż do zjazdu obozowego w Exeter, 12–17 sierpnia 1844 roku. Tam jego dokładna data powrotu Chrystusa poruszyła wielu millerytów, doprowadzając ich działalność misyjną do szczytowego nasilenia. Ich reakcja stała się znana jako ruch siódmego miesiąca. Chociaż przywódcy millerytów początkowo byli sceptyczni, na kilka tygodni przed oczekiwanym wydarzeniem przyłączyli się do tego ruchu i dopuścili do drukowania oraz popierania poglądów Snowa.

Krzyk o Północy i jego następstwa

Pierwsza wizja Ellen White ukazuje lud Boży na ścieżce prowadzącej do nieba, za którym znajduje się światło nazwane Wołaniem o Północy. Poselstwo przedstawione przez Samuela Snowa musi zostać zrozumiane. W maju 1842 roku wydrukowano 300 wykresów dla 300 kaznodziejów. Do 22 marca 1844 roku, po pierwszym rozczarowaniu, wykres odłożono na bok, a wielu opuściło ten ruch. Ci, którzy pozostali, mieli oczekiwać. Podczas obozowego zgromadzenia w Exeter Snow wykazał, że Pan przyjdzie 22 października 1844 roku, w Dniu Pojednania. To przynagliło ich do głoszenia tego poselstwa.

Józef Bates wspominał, że po zjeździe obozowym w Exeter, gdy przechodził przez wagony kolejowe, słyszał głosy powtarzające: „Oto oblubieniec idzie!” Ruch ten ogarnął Stany Zjednoczone w ciągu dwóch miesięcy, prowadząc do Wielkiego Rozczarowania 22 października

1844 roku.

Damsteegt komentuje konferencję adwentystów w Low Hampton z 28–29 grudnia 1844 roku, z udziałem Himesa i Millera. Himes nalegał, by pocieszać świętych, budzić chrześcijański świat i głosić zbawienie grzesznikom. Kilka tygodni później wznowiono wydawanie prasy adwentowej, a Himes oświadczył, że drzwi zbawienia są otwarte. Miller stopniowo porzucił skrajne pojęcie o zamkniętych drzwiach i powrócił do swego pierwotnego poglądu na Wołanie o Północy. W tym samym miesiącu Ellen White miała swoje pierwsze widzenie, ukazujące, że ci, którzy odrzucają Wołanie o Północy, spadają ze ścieżki. Widzenie to było przeznaczone dla Williama Millera w równym stopniu jak dla kogokolwiek innego.

Ostateczna próba i dziedzictwo Williama Millera

Ze Wczesnych Pism, strona 257: „Następnie moja uwaga została zwrócona na Williama Millera. Wyglądał na zakłopotanego i był przygnębiony troską oraz udręką z powodu swego ludu. Grono, które w roku 1844 było zjednoczone i pełne miłości, traciło swoją miłość, sprzeciwiało się sobie nawzajem i popadało w stan chłodu oraz odstępstwa. Gdy to oglądał, smutek wyniszczał jego siły. Widziałam przywódców, którzy go obserwowali, głównie Joshuę Himesa, i obawiali się, by nie przyjął poselstwa trzeciego anioła”. Poselstwem trzeciego anioła w tym kontekście jest sabat. Gdy Miller skłaniał się ku światłu z nieba, ci mężowie układali plany, aby odciągnąć jego umysł od niego. Ludzki wpływ utrzymywał go w ciemności i zachowywał jego wpływ pośród tych, którzy sprzeciwiali się prawdzie. Ostatecznie Miller podniósł swój głos przeciwko światłu z nieba — sabbatowi. Nie przyjął poselstwa, które wyjaśniłoby jego rozczarowanie i rzuciło światło oraz chwałę na przeszłość. Oparł się na ludzkiej mądrości zamiast na Boskiej. Złamany pracą i wiekiem, nie był tak odpowiedzialny jak ci, którzy powstrzymywali go od prawdy. Grzech spoczywa na nich. Gdyby Miller mógł ujrzeć światło trzeciego anioła, wiele rzeczy zostałoby mu wyjaśnionych. Lecz jego bracia wyznawali wobec niego tak głęboką miłość, że sądził, iż nigdy nie zdoła się od nich oderwać. Bóg dopuścił, by dostał się pod władzę śmierci, i ukrył go w grobie przed tymi, którzy odciągali go od prawdy. Mojżesz popełnił błąd przed wejściem do Ziemi Obiecanej; podobnie Miller popełnił błąd, gdy miał wkrótce wejść do niebiańskiego Kanaanu. Inni doprowadzili go do tego; inni muszą z tego zdać sprawę. Lecz aniołowie strzegą drogiego prochu tego sługi Bożego i wyjdzie on na głos ostatniej trąby.

Zakończenie: Lekcje dla współczesności

Podsumowując, William Miller jest typem adwentystów dnia siódmego u kresu świata. Pierwsze widzenie Ellen White odnosi się bardziej do naszych dni niż do jej własnych. U kresu świata adwentyści dnia siódmego odrzucą światło Wołania o Północy. Światło Wołania o Północy może być zrozumiane jedynie przez zrozumienie tej historii. Pierwsze rozczarowanie oczyściło ruch millerowski z tych, którzy byli w nim z niewłaściwych pobudek, i przygotowało lud na doświadczenie próby, które miało ich wprowadzić do Miejsca Najświętszego. Ci, którzy dochodzą do pierwszego rozczarowania, są błogosławieni tylko wtedy, gdy czekają do 22 października 1844 roku. Ten czas został wyznaczony przez Boga, aby ukształtować lud, który On zgromadzi w Miejscu Najświętszym. Odrzucić Wołanie o Północy i spaść ze ścieżki znaczy odrzucić całą tę

historię.

William Miller popełnił trzy błędy, a my zawsze jesteśmy poddawani trzem próbom. Jego pierwszym błędem było odrzucenie Wołania o Północy w grudniu 1844 roku. Drugim było słuchanie ludzi zamiast Boga, co doprowadziło do jego trzeciego błędu: odrzucenia sabatu. U kresu świata adwentyści dnia siódmego odrzucą historię Wołania o Północy oraz wezwanie do powrotu na dawne ścieżki, ponieważ słuchają swoich przywódców. Czyniąc to, przygotowują się na znięcie bestii, powtarzając Millerowski trzyetapowy proces próby, który zaczyna się od tego, jaki mają stosunek do poselstwa i historii Wołania o Północy.

Istnieją tylko dwa proroctwa, które dotyczą historii od pierwszego rozczarowania do drugiego rozczarowania: 2300 dni („Choćby widzenie się opóźniało, oczekuj go”) oraz 2520. Odrzucenie 2520 to odrzucenie Wołania o Północy. Odrzucenie Wołania o Północy to spaść ze ścieżki do niegodziwego świata poniżej.

Zajmiemy się tym szerzej w następnym wykładzie.